

SERWIS INFORMACYJNY

Solidarność

MAŁOPOLSKA

egzemplarz bezpłatny

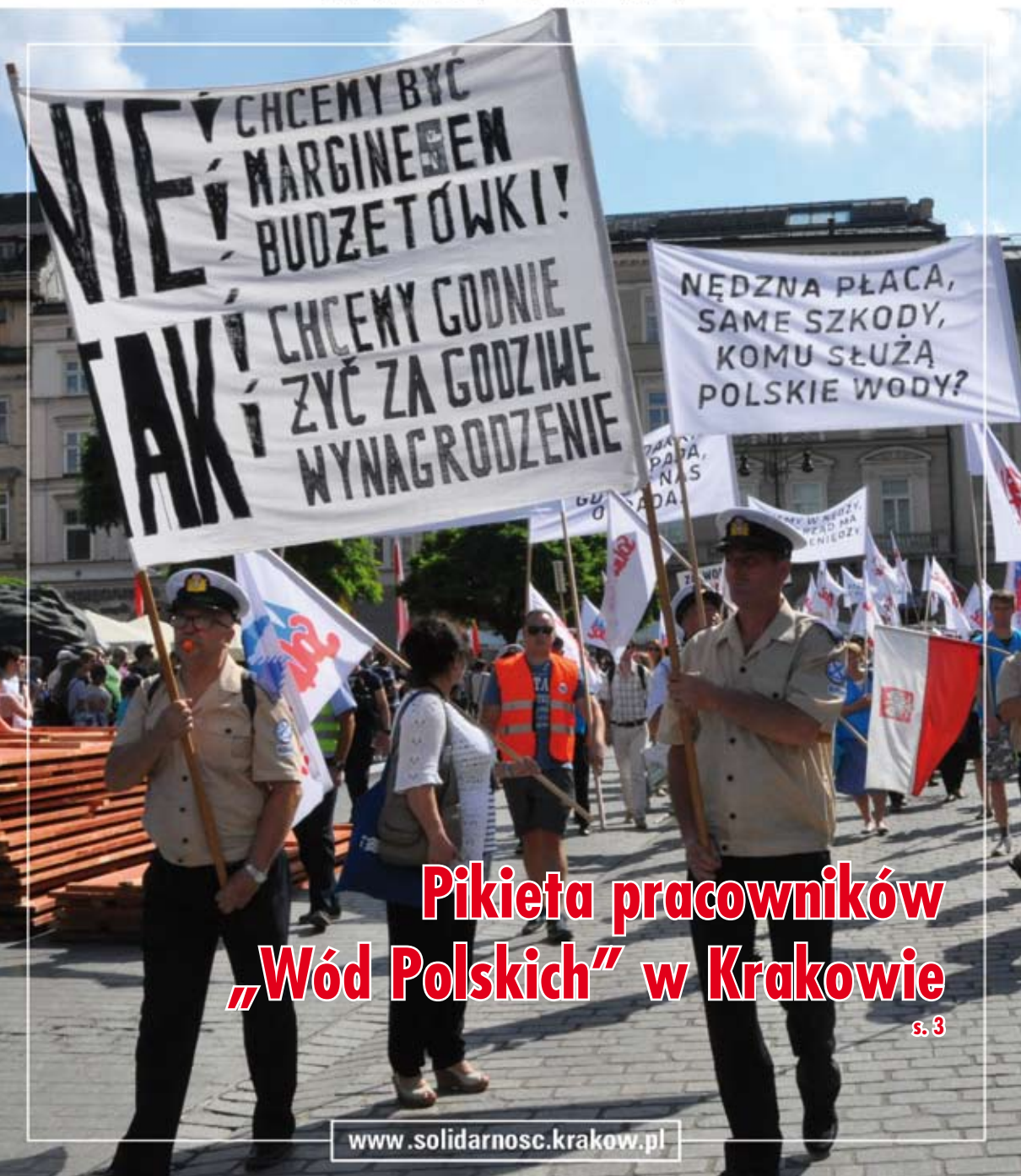
miesięcznik

RM NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

sierpień 2018

nr 9 (744)

ISSN 1507-0875



Pikieta pracowników „Wód Polskich” w Krakowie

s. 3

DZIEŃ SOLIDARNOŚCI I WOLNOŚCI

2018

31

SIERPANIA

PIĄTEK

Program obchodów 31.08.2018 r. w Krakowie:

17.00 - zbiórka pocztów sztandarowych przed Katedrą Wawelską.

17.30 - msza św. w Katedrze Wawelskiej w Krakowie koncelebrowana przez Metropolitę Krakowskiego Księdza Arcybiskupa Marka Jędraszewskiego.

Po mszy św. przemarsz uczestników i pocztów sztandarowych pod Krzyż Katyński.

Przemówienie Przewodniczącego Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”.

Złożenie kwiatów i zapalenie zniczy.

Solidarność
MAŁOPOLSKA

www.solidarnosc.krakow.pl

Spis treści:

AKTUALNOŚCI

Joanna Furtak

Pikieta w Krakowie3

Prezentacja członków Prezydium
Zarządu Regionu4

Z REGIONU

Służba przy grobie Patrona „S”6

„Wakacyjny dar krwi” w Dębicy6

Odpust ku czci Przemienienia
Pańskiego6

Dorota Perkowski

Elektroniczna Legitymacja

Związkowa7

ZWIĄZEK

Agnieszka Masłowska

Dobra decyzja w 30 sekund8

PRAWO

Agnieszka Masłowska

TK w sprawie Ustawy o sip12

Informacja ws. RODO

Informujemy, że Decyzją Prezydium ZRM nr 123/2018 z dnia 19 lipca 2018 r. Adam Gliksman, Zastępca przewodniczącego Zarządu Regionu Małopolskiego został powołany na funkcję Inspektora Ochrony Danych Osobowych Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”. Kontakt: tel. 12 423-12-98, e-mail: sekretarz@solidarnosc.krakow.pl.

SERWIS INFORMACYJNY

Wydawca: Region Małopolski NSZZ „Solidarność”.

Redaguje zespół: Joanna Furtak, Agnieszka Masłowska, Adam Gliksman (red. nac.).

Projekt graficzny: Fabryka Reklamy, tel. (+48 12) 294 81 80. Skład: Joanna Furtak.

Foto okładka: Joanna Furtak Druk: Ekodruk s.c. Nakład 1500.

Adres redakcji: Pl. Szczepański 5, 31-011 Kraków, tel./fax: (12) 423 12 98,

e-mail: info2.krakow@solidarnosc.org.pl, ISSN 1507-0875.

Uwaga! Redakcja zastrzega sobie prawo wprowadzania zmian w materiałach niezamówionych oraz nie gwarantuje zamieszczenia tekstów autorskich przekazanych w formie nieczytelnej. Numer zamknięto 14 sierpnia 2018 r.

Po następnym numerze zapraszamy 28 września 2018 r.

Zapraszamy na stronę internetową: www.solidarnosc.krakow.pl

Karty rabatowe dla ludzi „S”

Stowarzyszenie Sieć Solidarności dołączyło do programu „Biznestank” stacji paliw ORLEN oraz BLISKA. Dzięki karcie zniżkowej podczas **tankowania wszystkich rodzajów paliw** na stacjach Orlen i Bliska w całej Polsce zaoszczędzimy 8 gr na stacjach Orlen i 5 gr na stacjach Bliska na każdym litrze paliwa. Koszt karty to jednorazowy wydatek 10 zł. Karta jest bezterminowa.

Informacje na temat programu można otrzymać w Dziale Informacji i Promocji, pl. Szczepański 5, pok. 404, tel. 12 423-12-98, e-mail: joanna@solidarnosc.krakow.pl.

PIKIETA W KRAKOWIE

Od początku 2018 roku pracownicy Melioracji i pracownicy Zarządów Regionalnych wchodziły w skład nowopowstałej spółki „Wody Polskie”, ale dalej różnią ich płace. „Przez 10 lat nie waloryzowano nam płac, natomiast poszczególni marszałkowie województw w sposób bardziej uczciwy podchodzili do pracowników i ci pracownicy otrzymywali waloryzację, co spowodowało znaczne różnice płacowe” – mówi przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Jan Śniadek. Związkowcy nie zgadzają się na trwające 10 lat obniżanie siły nabywczej zarobków. Uważają, że waloryzacja płac jest aktem uczciwości, a nie łaski.

Pikietujący rozpoczęli demonstrację, zbierając się pod pomnikiem Józefa Piłsudskiego. „Gospodarka wodna pada, gdy nas się okrada”, „Chcemy pracować, nie głodować”, „Za wodę z rzeki chleba nie kupimy” – to tylko niektóre hasła, z którymi protestowali zebrani.

W pikiecie brali udział związkowcy z Regionu Małopolskiego, Regionu Podbeskidzie, Regionu Dolny Śląsk i Regionu Rzeszowskiego. Władze Regionu Małopolskiego reprezentowali członkowie Prezydium ZRM – Krzysztof Kotowicz i Ryszard Pietrzyk.

„Obserwujemy znaczny wzrost cen towarów, usług i opłat, ale wzrost wynagrodzeń nie nadąza, pozostaje w tyle. Rząd na czele z Premierem chwali się, jak dobre są wyniki gospodarcze państwa, jak rośnie

PKB. I dobrze, bo wszystkim nam zależy, by w naszym kraju działało się dobrze, ale aby ten wzrost gospodarczy mógł trwać, konieczny jest wzrost wynagrodzeń za pracę, bo to między innymi napędza gospodarkę naszego kraju, Polski, na której nam, ludziom „Solidarności” bardzo zależy” – mówił Krzysztof Kotowicz. Nawoływał również do zrzeczenia się w związki zawodowe, szczególnie mając na myśli „Solidarność”, gdyż razem możemy więcej i będziemy bardziej skuteczni.

Przy wyciu syren alarmowych pikietujący przeszli kilka razy ulicami wokół pomnika, blokując ruch samochodowy i tramwajowy. Potem przy dźwiękach gwizdków i okrzyków przemaszerowali ulicami Piłsudskiego i Gołębią na Rynek Główny, a następnie ulicą Floriańską na plac Matejki. Stamtąd ruszyła delegacja do Urzędu Wojewódzkiego, aby wręczyć petycję, którą w imieniu Wojewody przyjął Dyrektor Generalny Małopolskiego Urzędu Wojewódzkiego Szymon Strzelichowski. Obiecał jak najszybciej przekazać ją Wojewodzie. „Umowy się dotrzymuje, tak robią dżentelmeni. Z podpisanych porozumień należy się wywiązać. Jeśli zostały złamane, to Solidarność jest zawsze po stronie pokrzywdzonego” – mówił Krzysztof Kotowicz.

W dniu 6 sierpnia 2018 r. około 200 osób, pracowników Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie” pikietowało w Krakowie. Powodem protestu jest dwuletni okres oczekiwania na spełnienie porozumienia, jakie podpisało Ministerstwo Środowiska z „Solidarnością”, dotyczącego waloryzacji płac pracowników.



Prezentacja członków Prezydium Zarządu Regionu Małopolskiego

**Wojciech Grzeszek****– przewodniczący**

W „Solidarności” od 1980 r., od 1989 r. przewodniczący a następnie wiceprzewodniczący KZ NSZZ „S” w Drukarni Narodowej w Krakowie, gdzie pracował na stanowisku głównego specjalisty ds. organizacji i zarządzania, od 1992 r. członek Zarządu Regionu Małopolska, w 1994 sekretarz ZRM, od 1995 do 1998 wiceprzewodniczący ZRM, od 1998 przewodniczący ZRM, delegat na WZDR Małopolska od 1992, od 1998 r. delegat na Krajowy Zjazd Delegatów i członek Komisji Krajowej. W latach 1998-2006 - Wiceprzewodniczący Sejmiku Województwa Małopolskiego. W latach 2010-2018 - radny Sejmiku Województwa Małopolskiego. Od 2002 r. wiceprzewodniczący Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego przy Wojewodzie Małopolskim. W 2016 r. Przewodniczący Wojewódzkiej Rady Dialogu Społecznego.

„Solidarność była i jest Polsce potrzebna.”

Zainteresowania: polityka, film, muzyka, literatura.

**Jerzy Smola****– zastępca przewodniczącego**

Członek „Solidarności” od 1980 r. Wieloletni przewodniczący Komisji Zakładowej a następnie Oddziałowej w Zakładzie Automatyzacji, delegat na WZD KRH od 1998 – nadal a następnie MOZ Oddział Kraków w AcelorMittal. Członek Komisji Zakładowej MOZ KRH 2002-2010, delegat do Krajowej Sekcji Hutnictwa – nadal, delegat na WZD Sekretariatu Metalowców od 2006 – nadal, delegat na WZD Regionu Małopolskiego od 2002 – nadal, delegat na KZD od 2006 – nadal, członek KK (2014-nadal). Zastępca przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Rynku Pracy, przewodniczący Powiatowej Rady Rynku Pracy (GUP) przy Prezydencie m. Krakowa, członek powiatowej Rady Rynku Pracy powiatu krakowskiego, członek Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego przy Wojewodzie Małopolskim.

„Skutecznie pomagać ludziom.”

Zainteresowania: informatyka, historia najnowsza, fanastyka, sport.

**Adam Lach****– zastępca przewodniczącego**

W „Solidarności” od 1980 r., w latach 1989-1995 przewodniczący KZ NSZZ „S” przy KZE „Telpod” w Krakowie, członek KZ 1995-1998, przewodniczący KR przy Telpod 1998-2002, członek Prezydium ZRM 1992-1997, wiceprzewodniczący ZRM od 1997 r. do tej pory, delegat na WZDR Małopolska 1990-nadal, delegat na Krajowy Zjazd Delegatów 1990-2002 i od 2006 - nadal, członek Komisji Krajowej 1998-2002, 2006 - nadal, przewodniczący Regionalnego Funduszu Strajkowego NSZZ „S” 1999-2011, przewodniczący Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „S” Regionu Małopolskiego, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” przy NZOZ Kraków Południe na kadencję 2018-2022, od 2002 r. członek Komisji Dialogu Społecznego przy Wojewodzie Małopolskim, Powiatowa Rada Zatrudnienia w Wieliczce (2000-2002).

„Skuteczny Związek to mocny Związek, ale skuteczność zależy od działań nas wszystkich.”

Zainteresowania: sport, piłka nożna, turystyka.

**Anna Skólska****– zastępca przewodniczącego, skarbnik**

Od 1994 r. specjalista ds. interwencji i kierownik Działu Interwencji oraz pełnomocnik ds. organizacji zarządzania i interwencji ZRM. W NSZZ „S” od września 1980 r. Działalność związkowa: KZ w Drukarni Narodowej: skarbnik (1989-1991), przewodnicząca (1991-2006), pełnomocnik (2006-2010). Delegat na WZD RM od 1998 r. Zarząd Regionu Małopolskiego: członek (2002-2006, 2010-nadal), sekretarz (2002-

2006), skarbnik-zastępca przewodniczącego (2010-nadal); przewodnicząca Regionalnej Komisji Wyborczej NSZZ „S” Małopolska (2007-2017), członek Krajowej Komisji Wyborczej NSZZ „S” (2010-2014).

Doprowadziła m.in. do odzyskania majątku związkowego zagarniętego w stanie wojennym w Drukarni Narodowej, zawarcia ZUZP i pakietu gwarancji pracowniczych przed prywatyzacją Drukarni.

„Służyć związkowcom radą, pomocą i działaniem najlepiej jak potrafię.”

Zainteresowania: kwiaty, literatura, tematyka społeczna.



Adam Gliksman
– zastępca przewodniczącego,
sekretarz

W „Solidarności” od 2000 r. w OZ NSZZ „S” Pracowników Regionu Małopolskiego. Od 2010 r. członek ZRM, od 2016 r. Sekretarz ZRM, delegat na WZD RM od 2014 r.,

delegat na KZD od 2018 r. Od 2000 r. pracownik Regionu Małopolskiego NSZZ „S” jako referent, specjalista, główny specjalista i kierownik Działu Informacji, Promocji i Szkoleń. Członek zespołu ds. Międzynarodowych Rady Dialogu Społecznego, wiceprezes stowarzyszenia ASE-GE; w l. 2016-2018 delegat na sesję Międzynarodowej Konferencji Pracy. Autor licznych publikacji naukowych i popularnych poświęconych małopolskiej „S”.

„Panie daj mi cierpliwość, abym umiał znieść to, czego zmienić nie mogę; daj mi odwagę, abym umiał konsekwentnie i wytrwale dążyć do zmiany tego, co zmienić mogę i daj mi mądrość, abym umiał odróżnić jedno od drugiego.” (Marek Aureliusz)
Zainteresowania: sport (wierny kibic Hutnika i Milanu – w l. 2014-2016 prezes Hutnika Kraków), turystyka, numizmatyka średniowieczna i Nowa Huta.

Krzysztof Kotowicz – członek prezydium

W NSZZ „S” od listopada 1990 r. w „Gliniku” Gorlice. Działalność związkowa: sekretarz Komisji Wydziałowej na Wydziale Straży Przemysłowej w l. 1992-1996; od 1995 r. delegat na WZD NSZZ „S” Glinika; KM NSZZ „S” Glinik w Gorlicach: w l. 1996-2002 sekretarz, członek Komisji Międzyzakładowej w l. 2002-2010; od 1998 r.

delegat na WZD Regionu Małopolskiego, członek Regionalnej Komisji Rewizyjnej w l. 1998-2002, od 2002 r. członek Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „S”. Przewodniczący Delegatury ZRM NSZZ „S” w Gorlicach w l. 2002-2006, od 2006 r. zastępca kierownika Oddziału nr 1 ZRM NSZZ „S”. Od 2015 r. kierownik Oddziału nr 1 Regionu Małopolskiego, członek Regionalnej Komisji Wyborczej Regionu Małopolskiego.



Radny powiatu gorlickiego w l. 1998-2002, radny gminy Łuźna w kadencji 2010-2014, od 2014 r. przewodniczący Rady Gminy Łuźna. Od 2002 r. członek Powiatowej Rady Zatrudnienia w Gorlicach, obecnie zastępca przewodniczącego Powiatowej Rady Rynku Pracy w Gorlicach.

„Co siejesz, to zbierasz. Staram się siać dobro.”

Zainteresowania: Udziela się w życiu parafii. Dobra książka, działka przy domu, rodzina.



Ryszard Pietrzyk
– członek prezydium

Do NSZZ „Solidarność” wstąpił w 1980 r. w KWK „Janina” w Libiążu. W latach 1989-1995 członek KZ, kadencja 1995-1998 wiceprzewodniczący KZ przy KWK „Janina” w Libiążu. Od 1998 do 2006 r. przewod-

niczący KZ.

Od 2002 r. po przejściu Organizacji Związkowej z Regionu Śląsko-Dąbrowskiego pod Region Małopolski – delegat z macierzystej organizacji na kolejne zjazdy i Kierownik nowo powstałego Oddziału nr 3 w Chrzanowie. Od 2002 r. przedstawiciel „Solidarności” w Powiatowej Radzie Zatrudnienia (obecnie Radzie Dialogu Społecznego).

„Człowiek przede wszystkim” – aktualne nadal.

Największe wyzwania: to tworzenie i zakładanie nowych Organizacji związkowych (powstało 10 nowych na terenie Chrzanowa i Trzebini).

Zainteresowania: sportowe, po wielu latach kontynuowane z jeszcze większymi sukcesami przez młodszych kolegów; następców z ZG Janina – Tauron Wydobycie.

(i)

Służba przy grobie Patrona „S”

Po raz trzeci w br. Dębicka Grupa „Solidarności” pełniła służbę przy grobie swojego Patrona bł. ks. Jerzego Popiełuszki w dniach 22-23 lipca.

Warszawski Żolibórz przywitał nas piękną słoneczną pogodą. Po raz kolejny zmieniliśmy grupę z Zakładu Gazowniczego z Podlasia. Pięciosobowy zespół (wszyscy po raz kolejny) sprawnie wykonywał swoje zadania. Pielęgnacja kwiatów, zmiana wody w flakonach, udzielanie drobnych informacji licznym wycieczkom i pielgrzymom, a od 5 rano w poniedziałek prace porządkowe wchodzą w krew i przebiegają bardzo sprawnie. Piszący ten krótki tekst (zdaniem grupy) sprawdza się w „kuchni”, a przygotowanym na tę okoliczność „smalcem” staramy się częstować wszystkich, łącznie z panem kościelnym. Satysfakcję sprawia fakt, że nasza grupa jest identyfikowana przez coraz szerszą liczbę przewodników muzealnych, obsługi przykościelnej i osób pełniących służbę.

Waldek Cieśla



„Wakacyjny dar krwi” w Dębicy

14,4 litra krwi udało się zebrać w Pustkowie na akcji poboru krwi zorganizowanej przez Klub HDK PCK im. Księżnej Heleny Jabłonowskiej w dniu 18 lipca br. Akcja pod



hasłem „Wakacyjny dar krwi” wpisuje się w cykl akcji 100 litrów krwi w roku 100-lecia Odzyskania Niepodległości. Chętnych do oddania krwi zgłosiło się 41 osób, jednak po wstępnych badaniach tylko 32 osoby zostały zakwalifikowane. Wynik może nie taki, jak w Wieliczce — Adaś jest nie do pokonania — nie mniej jednak bardzo cieszy, a w szczególności to, że do naszego grona obok zasłużonych HDK (mających na swoich kontach po kilkadziesiąt litrów oddanej krwi) dołącza coraz więcej „młodzieży”. 18 lipca po raz pierwszy krew oddała Beata Glinka, córka Iwony, która ma oddane 26 litrów, co jest imponującą ilością. Wszyscy krwiodawcy, jak również Ekipa RCKiK z Rzeszowa skorzystali z poczęstunku „pajdą” chleba ze smalcem i ogórkiem, które wpisują się w Pustkowską tradycję na każdej akcji.

Waldek Cieśla

Odpust ku czci Przemienienia Pańskiego

Od 29 lipca do 6 sierpnia br. w Bazylice św. Małgorzaty w Nowym Sączu trwał wielki Odpust ku czci Przemienienia Pańskiego. Jak co roku w dniu rozpoczęcia Odpustu odprawiona została uroczysta msza św. w intencji świata ludzi pracy. Koncelebrze przewodniczył ksiądz biskup Stanisław Salaterski. Obecni byli członkowie „Solidarności” oraz poczty sztandarowe NSZZ „Solidarność” Newag S.A. oraz PKP Cargo S.A.

W dniu 3 sierpnia br. została odprawiona uroczysta msza św. w intencji Ojczyzny, na której nie zabrakło również przedstawicieli „Solidarności”. Eucharystia połączona była z wprowadzeniem do sanktuarium Przemienienia Pańskiego relikwii błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki.

„Obecną Eucharystią uroczystość wprowadzamy do Bazyliki, do naszego sanktuarium, relikwie błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki — kapłana i Polaka, który złożył ofiarę ze swego życia za wiarę i ojczyznę, broniąc najwyższych wartości i godności człowieka. To ważne wezwanie dla nas wszystkich, to przypomnienie, że są wartości, o które



trzeba walczyć. Wartości za które trzeba zapłacić każdą, nawet najwyższą cenę – mówił ks. dr Jerzy Jurkiewicz, prepozyt Kapituły Kolegiackiej w Nowym Sączu, proboszcz parafii św. Małgorzaty.

Mszy św. w intencji Ojczyzny przewodniczył ksiądz dr Paweł Nowogórski – dyrektor Centrum Edukacji Młodzieży imienia księdza Jerzego Popiełuszki w Górsku koło Torunia, miejscowości gdzie ksiądz Jerzy Popiełuszko został porwany przez funkcjonariuszy SB i gdzie rozpoczęła się droga jego męczeńskiej śmierci. W wygłoszonej homilii ksiądz Nowogórski, przypominając tragiczne wydarzenia sprzed lat mówił – „Górska na mapie biografii ks. Jerzego to miejsce szczególne. Tutaj został zatrzymany przez swoich zabójców, pobity do nieprzytomności. Związane go wrzucono do bagażnika samochodu i wywieziono w stronę Torunia . . . W Górsku ksiądz Popiełuszko podjął krzyż i poszedł odważnie za Jezusem. Podjął go w duchu słów, które widnieją w jego multimedialnym muzeum w Górsku – Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska będzie Polską, a Polak Polakiem. Ksiądz Jerzy przyjął krzyż, aby ostatecznie potwierdzić to, czego nauczał. On nie walczył z człowiekiem, ale z systemem zła, który niszczył ludzkie sumienia i degradował człowieka, odzierał go z jego godności. To zło ksiądz Jerzy zwyciężył dobrem swojego kapłańskiego życia i męczeństwa. Jest dla nas nauczycielem, a jego życie lekcją”.

W Eucharystii licznie wzięli udział przedstawiciele służb mundurowych – Policji, Straży Granicznej, Straży Miejskiej, Straży Kolei i Służby Więziennej, parlamentarzyści, władze samorządowe. Obecni byli członkowie sądeckiej „Solidarności”, poczty sztandarowe organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” Newag S.A, PKP Cargo S.A. Cobex Polska Sp. z o.o. (d. SGL Carbon Polska S.A.), Nadleśnictwa Stary Sącz oraz poczty sztandarowe służb mundurowych.

Grażyna Świąś, fot. UM Nowy Sącz, www.bazylika.org.pl



Elektroniczna legitymacja związkowa

Region Małopolski NSZZ „Solidarność”, realizując Uchwałę programową przyjętą przez Krajowy Zjazd Delegatów w 2014 r., przystąpił do realizacji wdrożenia Elektronicznej Legitymacji Członkowskiej (ELC).

Legitymacja elektroniczna to nowoczesne rozwiązanie. Wszystkie najważniejsze informacje zostaną zapisane w kodzie kreskowym, dzięki czemu ich właściciele będą mogli korzystać z przywilejów związanych z jej posiadaniem.

Wraz z nową legitymacją stworzymy bazę danych, dzięki której będziemy mogli łatwiej dotrzeć z ważnymi informacjami do wszystkich członków NSZZ „Solidarność”. Na jej podstawie będzie również weryfikowana przynależność związkowa w biurach Regionów, np. w ramach porad prawnych.

Zwracamy się z prośbą o wypełnienie wniosków o wydanie Elektronicznej Legitymacji Członkowskiej i dostarczenie ich do ZRM NSZZ „S” w Krakowie, pl. Szczepański 5, IV p., pok. 405 lub do Biur Terenowych. Aby wprowadzanie danych przebiegało sprawnie, każde pole we wniosku powinno być wypełnione czytelnie. Do uzyskania legitymacji niezbędne jest CZYTELNE uzupełnienie kolumn: imię i nazwisko, PESEL, data wstąpienia do NSZZ „Solidarność”, nazwa organizacji i jej numer w rejestrze, własnoręczny podpis pod wnioskiem.

W przypadku braku dokładnej informacji na temat daty przystąpienia do Związku prosimy o podanie daty orientacyjnej, np. miesiąc i rok lub tylko rok. Pola dotyczące miejsca zamieszkania są polami nieobowiązkowymi.

Legitymacja będzie ważna przez rok. Po upływie tego czasu zostanie automatycznie przedłużona po potwierdzeniu przez przewodniczącego przynależności do Związku członków swojej organizacji.

Szczegółowych informacji udziela Dorota Perkowska – koordynator ELC Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność” w godz. 8:30-15:00, tel. 12 421-82-75, e-mail: elc@solidarnosc.krakow.pl.

Dorota Perkowska



DOBRA DECYZJA W 30 SEKUND

Do dwóch minut muszą znaleźć się na miejscu wypadku, podjąć działanie i dobrą decyzję, żeby uratować ludzkie życie. — Z naszą pracą jest trochę jak z legendarnym lądowaniem na rzece Hudson po katastrofie lotu US Airways z 2009 roku, kiedy decyzje podjęte przez dowódcę pozwoliły uratować jego pasażerów. Odpowiedzialność jest jednoosobowa i kierowanie jest jednoosobowe. Jest ktoś, kto decyduje i ktoś, kto bierze za to wszystko odpowiedzialność i potem tłumaczy się prokuratorowi dlaczego tak, a nie inaczej postąpił — mówi Zbigniew Pudełko, dowódca plutonu kierujący działaniami ratowniczo-gaśniczymi Lotniskowej Służby Ratowniczo-Gaśniczej stacjonującej na krakowskim lotnisku Balice.

LSR-G zabezpiecza wszystkie operacje lotnicze (starty i lądowania) wykonywane w Kraków Airport. To jedyna lotniskowa jednostka strażacka włączona do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego (KSR-G). Dodatkowo w ramach działal-

ności LSR-G współpracuje z jednostkami Ochotniczych Straży Pożarnych (OSP) znajdującymi się w miejscowościach sąsiadujących z krakowskim lotniskiem.

— Jakie wymagania trzeba spełnić żeby u was pracować? — pytam.

— To zależy od ustaleń komisji egzaminacyjnej pod dowództwem komendanta straży pożarnej. Niezmiennie są to: test sprawności fizycznej, perfekcyjne zdrowie, odporność na stres, niekaralność, minimum średnie wykształcenie — preferowane kierunki techniczne. Mile widziane jest jeśli kandydat jest czynnym ochotnikiem straży pożarnej i uczestniczy w akcjach ratowniczych, a ponadto ma ukończone kursy kierowcy i operatora sprzętu specjalnego oraz inne niezbędne w tym zawodzie uprawnienia — wylicza dowódca.

Są jedyną służbą specjalną w Polsce, która ma narzucony czas operacyjny.

— Według statystyk aż 75% wypadków lotniczych zdarza się na lotniskach, bądź bezpośrednio w promieniu 10 km od lotniska. I również według statystyki — półtorej minuty — to czas kiedy pali się kadłub i płomień zaczyna wchodzić do środka. Ile można maksymalnie wycisnąć z ludzi i sprzętu i maksymalnie zwiększyć szansę ratowanych? Od momentu, w którym wieża kontroli ruchu lotniczego łączy dzwonki alarmowe (oni mają pierwszą informację) i kiedy my usłyszymy te dzwonki, do momentu, w którym podamy pierwszy środek gaśniczy — czas ten powinien wynieść do 2 minut i nie może być

Codziennie czuwają nad bezpieczeństwem tysięcy pasażerów polskich lotnisk. Niestety strażacy Lotniskowej Służby Ratowniczo-Gaśniczej nie mogą póki co liczyć na traktowanie na równi ze strażakami Państwowej Straży Pożarnej.



dłuższy od trzech minut w najdalszym rejonie utworzonym lotniska. Czyli w tym czasie muszę zjechać po ześlizgu z 2 piętra, ubrać się w ubranie specjalne, wskoczyć do samochodu, wyjechać nim średnio dwa kilometry i podać środek gaśniczy. Te wszystkie działania nie mogą odbywać się dłużej niż 3 minuty. Zalecane są dwie minuty, ale nie można przekroczyć trzech minut. To jest nasz obowiązek. Powyżej tego czasu jest już prokurator — mówi Zbigniew Pudętko.

— Katastrofy lotnicze zwykle kończą się bardzo tragicznie. Człowiekowi wydaje się, że gdy rozbija się samolot to wszyscy giną, ale nie do końca tak jest. W latach siedemdziesiątych ginęło jakieś osiemdziesiąt kilka procent uczestników wypadków lotniczych, dziś statystyki te spadły poniżej 50 procent. Jest wiele sytuacji, podczas których samo uderzenie przeżywa dużo osób, dlatego te czasy reakcji są tak wyśrubowane — tłumaczy.

Właśnie dlatego strażacy z lotniska muszą być zawsze w formie, stąd tyle szkoleń i ćwiczeń, bo od nich wymaga się więcej. Ich dzień pracy zaczyna się od zdania i przejęcia służby oraz sprzętu. Pracują w pełnej gotowości w systemie ciągłym. Każdy strażak Lotniskowej Służby Ratowniczo-Gaśniczej Kraków Airport raz na 4 lata musi przejść poligon szkoleniowy zakończony egzaminem w certyfikowanym ośrodku. Strażacy z Balic jeżdżą na poligon do Międzynarodowego Centrum Szkolenia Pożarowego w Darlington w Anglii — to jeden z trzech najlepszych ośrodków na świecie. Przechodzą też szkolenia pożarnicze oraz kształcenia zawodowe w ośrodkach pożarniczych PSP oraz w specjalistycznych ośrodkach szkoleniowych. Cztery razy w roku w Lotniskowej Służbie Ratowniczo-Gaśniczej Kraków Airport oficerowie Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie przeprowadzają kontrolę gotowości operacyjnej ze stoperami w rękach.

— Te kontrole są bardzo wymagające i szczegółowe. U nas nie można być fuszerki i oszczędności, bo chodzi o ludzkie życie. Mamy dobrego patrona naszego lotniska (św. Jan Paweł II) — mówi dowódca, bo zarządzający lotniskiem, a zwłaszcza ci ostatni — są bardzo odpowiedzialni. Nie oszczędzają na wyposażeniu i sprzęcie, bo znają powagę sprawy.

— Przez tydzień na poligonie trwają ćwiczenia „na

ogniu”. Ćwiczymy na makietach samolotów, helikopterów wojskowych czy sportowych — na najróżniejszych modelach, również na paliwie lotniczym, które jest wypływane przez dysze pod ciśnieniem 30 atmosfer — to jest naprawdę wysokie ciśnienie. Zgasić taki wielki ogień jest naprawdę dużą sztuką. To jest poważny poligon i ćwiczenia, a nie wycieczka krajoznawcza — żartuje Zbigniew Pudętko.

Mają do dyspozycji pięć ciężkich samochodów ratowniczo-gaśniczych, kilka mniejszych oraz przyczepę medyczną do zabezpieczenia zdarzeń masowych i przyczepę do dekontaminacji. Strażacy przejmujący służbę muszą sprawdzić czy wszystko, co powinno się znajdować w wozie strażackim, rzeczywiście tam jest i czy jest sprawne. Sprawdzają, czy zgadza się ilość sprzętu: węzów, prądownic itd. Potem czas na szkolenie teoretyczne i ćwiczenia. Trzeba też zająć się konserwacją — jeśli chodzi o samochody, bo podstawowe prace są wykonywane przez strażaków. Sami też sprzątają wszystkie pomieszczenia, które zajmują — to również jest jeden z elementów odbioru.

— Mamy pod sobą wszystkie obiekty na lotnisku. Cały system na stanowisku kierowania od strony pożarowej jest dosyć inteligentny, ale i jemu zdarzają się pomyłki. Bywa, że nawet ze dwa razy dziennie jesteśmy wzywani, bo gdzieś włączyła się jakaś czujka przeciwpożarowa. Nie możemy lekceważyć żadnego sygnału. Mogę śmiało powiedzieć, że gdyby nie nasza reakcja, to choćby w trakcie moich zmian, terminal pasażerski spaliłby się kilka razy. Dzięki temu systemowi natychmiast mamy informację, w którym miejscu coś się dzieje i do dwóch minut musimy podjąć działanie. Czas jest decydujący. Trzeba podjąć dobrą decyzję w ciągu najwyżej 30 sekund. To ekspresowy czas na analizę w głowie. Mały płomień w ciągu minuty staje się wielkim pożarem.

Oczywiście, nie jest tak, że stale coś się dzieje — dodaje, ale trzeba mieć w wyobraźni, że na bardzo małej przestrzeni jest ok. 25 tysięcy ludzi dziennie — to jak małe miasteczko. To cała masa pracowników firmy; samych przepustek specjalnych na lotnisku wydaje się ok. 3 tysiące. Są strefy zastrzeżone, pomieszczenia socjalne, szatnie, podstacje elektryczne.

Strażacy z Lotniskowej Służby Ratowniczo-Ga-

śniczej zabezpieczają również operację tankowania samolotów.

— Zdarza się „przetankować” samolot i setki litrów paliwa wylewa się na płytę, takie rzeczy zdarzają się na całym świecie, ale gdybyśmy nie byli przygotowani do natychmiastowego usunięcia go z płyty lotniska za pomocą specjalnych środków, to mogłoby się to źle skończyć. Dlatego podczas tankowań od wczesnych godzin porannych do północy jest w gotowości samochód strażacki z pełną obsadą. Nawet jeśli zmienia się w tej kwestii przepisy, to i tak będziemy na straży. Bo odpowiedzialność jest najważniejsza.

W 2015 r. zostało podpisane porozumienie o włączeniu Lotniskowej Służby Ratowniczo-Gaśniczej w struktury Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego.

— Czym różnicie się od strażaków Państwowej Straży Pożarnej? — pytam.

— Jeśli chodzi o wymagania, to między Państwową Strażą Pożarną a nami — nie ma żadnej różnicy. Są to dokładnie takie same wymagania, również zdrowotne. Działamy w oparciu o różne akty prawne, ale gdy zachodzi konieczność narażenia zdrowia i życia — działamy w oparciu o te same przepisy. Przechodzimy dokładnie takie same szkolenia i kursy jak strażacy PSP. Jestem absolwentem Szkoły Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Krakowie, po jej ukończeniu poszedłem pracować na lotnisko, a moi koledzy do PSP.

— Jesteśmy pionierami — mówi z dumą Pudelko. — To pierwszy taki przypadek, gdzie LSR-G podjęła się włączenia do KSR-G. Nasza jednostka uczestniczy w akcjach ratowniczo-gaśniczych w rejonie operacyjnym wyznaczonym przez PSP. Oczywiście w pewnym zakresie, bo nie można zamknąć lotniska. Ilość załogi zależy od wielkości samolotu. Ale nasze wolne „moce przerobowe” mogą wspomóc straż pożarną i okolicznych mieszkańców. Takich wyjazdów w tym roku mieliśmy już ok. 50, najczęściej w okolicach autostrady A4, przy której usytuowane jest nasze lotnisko.

Posiadają specjalne samochody, które są inne niż te, którymi dysponuje PSP. Różni się wieloma elementami ale przede wszystkim wydajnością urządzeń gaśniczych.

— Taka ciekawostka — mówi Pudelko — nasz samochód strażacki potrafi w ciągu minuty podać 60

tysięcy litrów piany, to olbrzymie wydajności.

— Jesteśmy powołani z przepisów międzynarodowych i jesteśmy warunkiem istnienia firmy.

Zostaliśmy powołani tylko po to, by ratować życie i zdrowie pasażerów. W zeszłym roku przez polskie lotniska przewinęło się ok. 38 milionów ludzi. Na lotniskach w całej Polsce pracuje 600 strażaków lotniskowych. Jesteśmy powołani po to, by służyć społeczeństwu, tak samo jak PSP.

— Jest jeszcze jedna różnica między wami, a strażakami z PSP — czas przejścia na emeryturę. Nie macie poczucia niesprawiedliwości? — pytam.

— Pewnie, że mamy. W Europie nie potrafią zrozumieć, że u nas strażak lotniskowy i strażak straży pożarnej to dwie różne kwestie. W Europie każdy strażak zatrudniony na lotnisku, w porcie morskim albo w PSP ma jednakowe uprawnienia emerytalno-rentowe dla tej grupy zawodowej w tym kraju. U nas podnosi się argument, że tych zatrudnia państwo, a tych spółka — stąd różnica. Otóż według Międzynarodowej Organizacji Pracy — te argumenty są bzdurne — nie ma znaczenia, kto cię zatrudnia, wykonujesz taki sam zawód i masz takie same uprawnienia emerytalno-rentowe. W Polsce zmieniło się to w 1991 r., wtedy wykreślono nas z tych uprawnień. Jeśli chodzi o koszty, to są mikro. Trzeba pamiętać o tym, że strażacy PSP nie płacą składek ZUS. My odprowadzamy te składki. Mało tego, weszła ustawa o zawodach wykonujących pracę w szczególnych warunkach i o szczególnym charakterze, która zobligowała pracodawców zatrudniających tychże pracowników do odprowadzania składek podwyższonych. Ja do ZUS płacę wyższe składki. Dzięki temu teoretycznie mogę przejść na emeryturę w wieku 60 lat, przy czym nie dostanę pełnej emerytury, ale jej 75 procent. Przez pięć lat będę dostawał tę niższą emeryturę, dopiero gdy osiągnę 65 lat (a jeszcze chwilę temu 67 lat) to dopiero wtedy dostanę ją w całości. Według ustawy o wykonywaniu pracy o szczególnym charakterze wymagających posiadania pełnej sprawności psychofizycznej — nam strażakom z lotniska wcześniejsza emerytura nie należy się. Ta wyciszająca się ustawa obejmuje mnie i połowę strażaków z mojej zmiany. Nie ukrywajmy, że po pięćdziesiątce zaczyna się sypać zdrowie. Przechodzimy bardzo szczegółowe badania

i jest ich dużo więcej niż u osób pracujących przy biurku, czy w innych zawodach. Jeśli tylko coś szwankuje nie dostaje się pozwolenia na pracę. Z powodu 75% emerytury ludzie kombinują, żeby pracować jak najdłużej, mimo że niejednokrotnie nie nadają się już do tej pracy, bo nie są już w takiej formie, w jakiej powinni być.

Dlatego właśnie strażacy pracujący na lotniskach domagają się zrównania wieku emerytalnego z innymi służbami mundurowymi i walczą o zmianę przepisów.

— Obliczyliśmy, że to kwestia 10 procent tego, co państwo musiałyby wziąć na siebie za 600 zatrudnionych strażaków. Oczywiście w jednym roku odejdzie sporo ludzi i trzeba będzie zatrudnić nowych, ale później, rokrocznie odejdą dwie, trzy osoby. Będą lata, w których nikt nie odejdzie na emeryturę. Jesteśmy jedyną dużą organizacją pracowniczą zrzeszoną w NSZZ „Solidarność” w branży lotniczej o charakterze ogólnopolskim. Są inne, ale niewielkie — nas jest dwa tysiące, ich stu. Oni wymyślają rzeczy organizacyjnie nie do wykonania — takie, które nigdzie na świecie nie funkcjonują. Najlepsza jest najprostsza koncepcja, czyli powrót do tego, co było przed 1991 r. Państwo dotowało nas minimalnie, a organizacyjnie — od strony formalnej to zawsze prezes lotniska będzie odpowiadać za bezpieczeństwo pasażerów. Skoro on odpowiada, to nie może mieć instytucji niezależnej od siebie.

— Mamy wsparcie Zarządu Regionu Małopolskiego i innych Regionów. Z inicjatywy Krajowej Sekcji Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej powstał Zespół ds. transportu lotniczego i obsługi lotniskowej przy Ministrze Transportu i Budownictwa. Dzięki temu będziemy mogli opiniować i mieć realny wpływ na tworzenie aktów prawnych dotyczących naszej branży — wyjaśnia Pudełko, który jest też przewodniczącym

Zbigniew Pudełko — dowódca plutonu, kierujący działaniami ratowniczo-gaśniczymi Lotniskowej Służby Ratowniczo-Gaśniczej stacjonującej na krakowskim lotnisku Balice — obecnie Kraków Airport. Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”, działającej przy Międzynarodowym Porcie Lotniczym im. Jana Pawła II Kraków-Balice; delegat na Walny Zjazd Delegatów Krajowej Sekcji Pracowników Transportu Lotniczego i Obsługi Lotniskowej.

cym Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność”, działającej przy Międzynarodowym Porcie Lotniczym im. Jana Pawła II Kraków-Balice. — Współpracujemy z grupą posłów, która pomoże nam w procesie legislacyjnym. Zobaczmy co przyniesie ustawa o Centralnym Porcie Lotniczym. Wygląda na to, że idziemy w dobrym kierunku. Będzie cała masa nowych ustaw, rozwiązań, struktur, analiz ekonomicznych i wreszcie jedna i spójna koncepcja. Powołaliśmy pierwszy zespół branżowy w Polsce i przecieramy szlaki — dodaje Pudełko.



Z ogromnym żalem i smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci w dniu 30 lipca 2018 r.

prof. Marii Dzielskiej

Prof. Maria Dzielska była historykiem, filologiem klasycznym oraz tłumaczem tekstów źródłowych; wykładała na Uniwersytecie Jagiellońskim specjalizując się w historii Rzymu okresu późno-antycznego i wczesnego Bizancjum. Należała do najczęściej tłumaczonych na języki obce współczesnych historyków polskich. W latach 80. XX wieku była zaangażowana w działalność Solidarności. Prof. Dzielska była zastępcą przewodniczącego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa (od 2009 r.), członkiem Komitetu Nauk o Kulturze Antycznej Polskiej Akademii Nauk, zastępcą przewodniczącego Komisji Filologii Klasycznej Polskiej Akademii Umiejętności, wiceprzewodniczącą Rady Naukowej Związku Podhalan, członkiem Rady Muzeum Narodowego w Krakowie. Uczestniczyła w seminariach naukowych pod patronatem prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego w Lucieniu. W kwietniu 2016 r. znalazła się wśród inicjatorów powołania komitetu budowy pomników: smoleńskiego i prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Pośmiertnie została odznaczona przez prezydenta RP Andrzeja Dudę Orderem Orła Białego w „uznaniu zasług w popularyzowaniu dziedzictwa kulturowego i wiedzy historycznej, za wybitne osiągnięcia w pracy naukowo-badawczej oraz za działalność publiczną”.

Spoczęła na Cmentarzu Salwatorskim w Krakowie.

Małopolska „Solidarność”

TK W SPRAWIE USTAWY O SIP

Pod koniec 2014 roku do Trybunału Konstytucyjnego wpłynął wniosek Prezydenta Konfederacji Lewiatan o zbadanie zgodności z Konstytucją RP przepisów o społecznej inspekcji pracy, które mają „prowadzić do nieproporcjonalnego obciążenia pracodawcy i naruszenia w ten sposób przysługującej mu wolności działalności gospodarczej”. 26 kwietnia 2018 r. poznaliśmy wyrok TK, który nie podzielił zarzutów Lewiatana.

Przepisy ustawy o społecznej inspekcji pracy są zgodne z Konstytucją RP – zawyrokował Trybunał, z wyjątkiem artykułu dotyczącego dostępu społecznych inspektorów pracy do informacji i dokumentów zawierających dane osobowe – w zakresie w jakim nie wymaga on zgody pracownika, o którego dane chodzi. Udostępnianie tychże danych inspektorom społecznym, zwłaszcza w kontekście nowych przepisów z zakresu ochrony danych osobowych (tzw. RODO) bez zgody pracowników, jest niedozwolone i „nie gwarantuje autonomii informacyjnej pracowników, których te dokumenty mogą dotyczyć”.

Wniosek Lewiatana miał jednak znacznie szerszy zakres niż „dbałość o ochronę danych osobowych pracowników” i zmierzał de facto do znacznego ograniczenia możliwości funkcjonowania społecznej inspekcji pracy w dzisiejszym kształcie – jako służby kierowanej przez związki zawodowe. Niestety, instytucja społecznej inspekcji pracy jest dla wielu

pracodawców problemem, tworem archaicznym, nieefektywnym i w zasadzie zbędnym – przecież istnieje Państwowa Inspekcja Pracy. Prezydent Lewiatana twierdzi co prawda, że nie kwestionuje samego istnienia nadzoru w postaci społecznej inspekcji pracy a jedynie poszczególne przepisy tej ustawy. Według Henryki Bochniarz, problemy konstytucyjne „pojawiają się na tle samej struktury SIP oraz zakresu uprawnień jej inspektorów”.

Lewiatan w uzasadnieniu swojego wniosku, który skierował do TK „kilkukrotnie podkreślił, że utworzone już społeczne inspekcje pracy w praktyce nie wykonują zadań powierzonych im przez ustawę albo realizują je w stopniu minimalnym. Podniósł też, że wybór inspektorów – nierzadko w liczbie stanowiącej istotną część ogólnej liczby pracowników – nie przekłada się na poprawę warunków pracy z uwagi na bierność inspektorów, jeśli chodzi o podejmowanie interwencji. (...) Nieefektywność i zbędność społecznej inspekcji pracy powodują, że ciężary, jakie ponoszą pracodawcy w związku z wykonywaniem społecznej kontroli przestrzegania prawa pracy, prowadzą do nieproporcjonalnej ingerencji w wolność działalności gospodarczej.”

Niezgodne z Konstytucją?

Na pierwszy ogień wnioskodawcy poszedł „zbyt szeroki zakres zadań społecznej inspekcji pracy, obejmując nim sprawy dotyczące ochrony uprawnień pra-

Trybunał Konstytucyjny rozpatrzył skargę na ustawę o społecznej inspekcji pracy, którą wniosła Henryka Bochniarz Prezydent Lewiatana. W opinii wnioskodawcy społeczna inspekcja pracy jest rozwiązaniem zbędnym i nie przystaje do warunków obecnego ustroju gospodarczego ukształtowanego na gruncie Konstytucji z 1997 r.

cowniczych”. Lewiatan zakwestionował zadania inspekcji, które powinny ograniczać się jedynie do czuwania nad przestrzeganiem przepisów bhp, ponieważ ochronę uprawnień pracowniczych realizują już inne mechanizmy przewidziane w prawie pracy.

W ocenie TK, „ograniczenie zakresu działania społecznej inspekcji pracy do spraw dotyczących przestrzegania przez pracodawcę przepisów i zasad bhp prowadziłyby do daleko idącego osłabienia zdolności związków zawodowych i zakładowych organizacji związkowych do sprawowania kontroli przestrzegania prawa pracy — które to zadanie ustawodawca powierzył tym podmiotom w ustawie o związkach zawodowych. Trybunał nie znalazł podstaw do takiego zawężenia. Nie stanowi ich argument o braku kwalifikacji merytorycznych społecznych inspektorów pracy (...). Rozciągnięcie społecznej kontroli na zagadnienia inne niż dotyczące bhp samo w sobie nie generuje po stronie pracodawcy dodatkowych kosztów związanych z obowiązkiem zapewnienia społecznej inspekcji pracy warunków do realizacji jej zadań.

Kolejnym punktem Lewiatana stanowiącym o „niekonstytucyjności” przepisów o SIP jest „kwestia wadliwego unormowania w ustawie o społecznej inspekcji pracy zasad kształtowania struktury inspekcji”. Lewiatan twierdzi, że w efekcie pracodawca nie może przewidzieć, „ilu inspektorów zostanie powołanych w jednym zakładzie pracy, ilu pracowników będzie w związku z tym objętych szczególną ochroną trwałości zatrudnienia, ani jakie ostatecznie będą koszty funkcjonowania społecznej inspekcji pracy.”

W odniesieniu do tego zarzutu TK odpowiada: „Zasadnicze znaczenie dla konstytucyjności tego przepisu ma to, że strukturę organizacyjną zakładu pracy ustala pracodawca, a dopiero po wyszczególnieniu przez niego oddziałów (wydziałów) i komórek organizacyjnych zakładowe organizacje związkowe mogą dostosować strukturę społecznej inspekcji pracy oraz wybrać inspektorów.” Ponadto: „Możliwość powołania w każdej komórce organizacyjnej inspektora, który objęty jest szczególną ochroną na podstawie art. 13 usip., oraz obarczenie pracodawcy kosztami działania inspekcji stanowią co prawda ograniczenie wolności działalności gospodarczej, niemniej

— w opinii Prokuratora Generalnego — ograniczenie to jest uzasadnione potrzebą realizacji celu ustawy, jakim jest zapewnienie związkom zawodowym niezbędnych warunków do sprawowania skutecznej kontroli przestrzegania przepisów prawa pracy. W myśl art. 24 Konstytucji praca znajduje się pod ochroną Rzeczypospolitej Polskiej, a jedną z form realizacji tej dyrektywy stanowi właśnie możliwość powołania spośród pracowników inspektorów w różnych szczeblach organizacyjnych zakładu.”

W ocenie wnioskodawcy, mechanizmy powoływania i odwoływania społecznych inspektorów pracy są skonstruowane zbyt ogólnikowo. Ponadto poddaje on w wątpliwość kwalifikacje kandydatów na społecznych inspektorów pracy, co według niego nie gwarantuje należytego wykonywania obowiązków. Przyznania społecznym inspektorom pracy kompetencji w zakresie kontroli przestrzegania prawa pracy jest nie do przyjęcia przez Lewiatana.

Odnosząc się do tego zarzutu TK odpowiada: „Kontrolę tę wykonują pracownicy danego zakładu najlepiej rozeznani w warunkach wykonywania pracy. Z istoty społecznego charakteru takiej kontroli wynika, że nie muszą oni mieć wiedzy specjalistycznej, którą mają inspektorzy inspekcji państwowej. Społeczni inspektorzy korzystają nadto z pomocy państwowej inspekcji. W tym również jeśli chodzi o poradnictwo prawne. (...) Nie ulega wątpliwości, że pracownicy wykonujący pracę w danym zakładzie — wybrani przez pozostałych pracowników na społecznych inspektorów pracy i wspierani przez zakładowe organizacje związkowe — mają najlepsze rozeznanie warunków pracy w tym zakładzie, są w stanie (sami albo po uzyskaniu informacji od innych pracowników) wykryć na bieżąco wystąpienie uchybienia oraz mają interes w niezwłocznym zareagowaniu na nie.” — dodaje TK.

Według Lewiatana pracodawca powinien mieć też wpływ „na weryfikację prawidłowości procedury wyboru czy zainicjowanie procedury odwołania inspektora, jeśli ten faktycznie nie podejmuje czynności kontrolnych”.

Ocena tego, czy w praktyce społeczna inspekcja pracy w sposób efektywny realizuje, czy też nie, funkcje, jakie są jej przypisane, należy zasadniczo do ustawodawcy. W przypadku, gdyby ustawodawca podzielił konsta-

tacje wnioskodawcy o powszechnym braku aktywności społecznych inspektorów pracy oraz o nadużywaniu przez zakładowe organizacje związkowe ustawy o społecznej inspekcji pracy wyłącznie w celu objęcia jak największej liczby etatów pracowniczych szczególną ochroną trwałości zatrudnienia, może podjąć w tym zakresie stosowną interwencję prawodawczą” — odpowiada Trybunał.

Lewiatanowi nie podoba się również to, że społeczny inspektor pracy ma możliwość formułowania wiążących pracodawcę zaleceń. Według niego zastosowanie tych uprawnień „prowadzi do nieproporcjonalnej ingerencji w wolność działalności gospodarczej pracodawcy”.

TK twierdzi zaś: „Społeczni inspektorzy pracy mają sprawować bieżącą, codzienną kontrolę poszanowania przez pracodawcę uprawnień pracowniczych oraz przestrzegania przez niego przepisów i zasad bhp. W wypadku stwierdzenia uchybień inspektor zakładowy wydaje zalecenie, do którego pracodawca winien się dostosować. W razie sporu pracodawca może wnieść



Komentarz Witold Witkowski:

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego w zasadzie w całości (z jednym wyjątkiem) uznające skargę Lewiatana za niezasadną pozwala w dalszym ciągu na funkcjonowanie społecznej inspekcji pracy zgodnie z obowiązującą ustawą o SIP. Orzeczenie potwierdza też konstytucyjną doniosłość instytucji związków zawodowych i ich zadań. W tym sensie jest dla związków zawodowych i SIP bardzo korzystne — gdyby ujmować sprawę w kategoriach tego, co mogłoby się stać, gdyby przed działaniami organizacji pracodawców nie było merytorycznej konstytucyjnej zapory. Na szczęście, co pokazuje w/w orzeczenie, taka zaporą istnieje m.in. dzięki zapisom Konstytucji RP, jak też dzięki funkcjonowaniu Trybunału Konstytucyjnego.

Natomiast z punktu widzenia działania SIP sytuacja uległa jednak pewnemu pogorszeniu względem stanu dotychczasowego z uwagi na utrudnienie pozyskiwania danych niezbędnych do wykonywania zadań SIP. Istotą każdej kontroli jest ustalenie stanu faktycznego a trudno to uczynić nie mając dostępu do informacji o stanie faktycznym. To trochę tak (zachowując proporcje), jakby sąd

sprzeciw, który uruchamia postępowanie kontrolne Państwowej Inspekcji Pracy. Działania społecznej inspekcji pracy mają więc też charakter wspomagający wobec działania organu państwa, którym jest PIP. Jeśli chodzi natomiast o uprawnienie do wydawania zaleceń, pracodawca korzysta z prawa zgłoszenia sprzeciwu. Wówczas ewentualne błędne zalecenia społecznego inspektora pracy zostaną skorygowane przez inspektora Państwowej Inspekcji Pracy i nie wywoła negatywnych skutków dla pracodawcy. Argument, jakoby rozpatrywanie sprzeciwów skutkowało niepotrzebnym obciążeniem PIP pracą i kosztami, nie ma znaczenia dla oceny zarzutu przedstawionego przez wnioskodawcę.

I ostatni zarzut czyli „nieprecyzyjne” koszty, jakie miałby ponosić pracodawca w związku z funkcjonowaniem SIP. W odpowiedzi Prokurator Generalny zaznaczył, że „realizując swoje zadania, społeczna inspekcja pracy przyczynia się także do zmniejszenia liczby wypadków przy pracy oraz zachorowań na choroby zawodowe i inne

pracy musiał uzyskać zgodę świadka — pracownika podległego pracodawcy — by móc odebrać od niego zeznania albo zgodę na przedstawienie danych o wynagrodzeniu od pracownika, z którym ma być porównany pracownik, który wystąpił do sądu z roszczeniami dotyczącymi nierównego traktowania pod względem płacowym. Wydaje się, też, że jeśli mówimy o kontroli przestrzegania prawa trudno mówić o „ochronie danych potwierdzających nieprawidłowości”. Podkreślając kwestię „autonomii informacyjnej” pracownika Trybunał jakby nie dostrzega, że w warunkach stosunku pracy nie może być ona w pełni swobodnie realizowana z uwagi na podległość (podporządkowanie) pracodawcy i konieczność liczenia się pracownika z bezpośrednią lub pośrednią presją ze strony podmiotu silniejszego. Jeśli chodzi o dane osobowe realistycznie widziały tę kwestię np. sądy administracyjne w sprawach dotyczących pozyskiwania przez pracodawcę danych biometrycznych — stwierdzając, że pozycja pracownika nie pozwala na bezkrytyczne przyjmowanie, że mechanizm zgody/braku zgody zapewnią rzeczywistą „autonomię informacyjną”. Wydaje się, że kwestii tej nie dostrzegł Trybunał, co może teraz prowadzić do próby utrudniania przez niektórych pracodawców działania SIP, oczywiście pod pozorem ochrony „autonomii informacyjnej” pracowników.

schorzenia wywołane złymi warunkami pracy, a to jest w interesie pracodawców. Kontrola sprawowana przez inspekcję przyczynia się do obniżenia kosztów związanych z rekompensatami lub odszkodowaniami oraz do zwiększenia wydajności pracy, co z kolei prowadzi do zwiększenia zysków pracodawców”.

Wolność i wolność

„Podczas rozprawy pełnomocnik wnioskodawcy (Lewiatana – red.) wyjaśnił, że tylko z uwagi na względy proceduralne wnioskodawca zdecydował się zakwestionować poszczególne przepisy, a nie całą ustawę o społecznej inspekcji pracy. Niemniej jednak uwzględnienie wniosku spowodowałoby, zdaniem pełnomocnika wnioskodawcy, de facto pozbawienie społecznej inspekcji pracy podstaw prawnych działania, a w efekcie usunięcie tej instytucji z porządku prawnego. Pełnomocnik wnioskodawcy stwierdził jednocześnie, że w opinii wnioskodawcy społeczna inspekcja pracy jest rozwiązaniem

zbędnym i nie przystaje do warunków obecnego ustroju gospodarczego ukształtowanego na gruncie Konstytucji z 1997 r.” – możemy przeczytać w wyroku Trybunału Konstytucyjnego.

Trybunał swoim wyrokiem nie spełnił wszystkich oczekiwań Prezydent Henryki Bochniarz. W kontekście wniosków przedstawionych przez Lewiatana przypominał, że wolność działalności gospodarczej nie ma charakteru absolutnego: „Z istoty wolności wynika możliwość podejmowania samodzielnie i swobodnie decyzji o swoim zachowaniu, ale granicą tej możliwości jest każdorazowo nakaz poszanowania wolności i praw innych.”

Zaznaczył również, że pracodawca, który jest jednym z podmiotów społecznej gospodarki rynkowej, jest zobowiązany do solidarności, dialogu i współpracy z innymi partnerami społecznymi, a nadmierne ograniczenie praw i swobody działalności związków zawodowych prowadzić może do naruszenia praw pracowniczych w tym też godności człowieka.

Podziękowanie

Drogie koleżanki, drodzy koledzy!

Z głębi serca pragnę Wam podziękować za obecność i wsparcie na manifestacji 5 lipca 2018 r. w Wolbromiu. Dziękuję za każde dobre słowo jakie usłyszeliśmy w tamtym czasie! Jest to dla nas bardzo ważne, albowiem nasza walka dopiero się zaczyna, ale wiedząc, że mamy takie wsparcie nic nie jest nam straszne. Tą małą manifestacją (taka była planowana) pokazaliśmy pewien problem małego miasteczka. Problem ludzi, którzy w konfrontacji z dużym pracodawcą nie mają kompletnie żadnych szans. Ludzi zastraszonych, bojących się o swoje posady, zgadzających się na trudne warunki pracy. Jednak My związkowcy nie możemy się godzić na taką sytuację! Jak mówił Piotr Duda na XI WZD „Nas nie muszą lubić, musimy robić swoje”.

Niezmiernie cieszył mnie widok przedstawicieli różnych zawodów. To jest właśnie „Solidarność”, jaką wyrysowałem sobie z opowiadań Taty. „S” bez podziałów na zawody i sekretariaty. Wiem, wiem nie jeden z Was powie, że ludzi mało i w ogóle, ale trzeba nauczyć się stać, żeby nauczyć się chodzić. Jestem pewien, że robiąc właśnie takie małe kroki – doprowadzimy do scalenia i obudzimy wielką „Solidarność” ludzi, którym leży na sercu dobro innego człowieka.

Patrząc na postępowanie pracodawców w Polsce, jestem przekonany, że silny Związek Zawodowy jest po-

trzebny jak nigdy dotąd!! Dlatego, jeśli jesteście w trudnych sytuacjach, sporach zbiorowych nie bójcie się prosić o pomoc innych organizacji. Za pośrednictwem Zarządu Regionu można robić rzeczy naprawdę wielkie. My na takie informacje czekamy i będziemy Was wspierać czynnie!!!

Wielkie podziękowania należą się właśnie wcześniej wspomnianemu Zarządowi Regionu a w szczególności prezydium Zarządu z przewodniczącym Wojciechem Grzeszkiem na czele. Wiele ciepłych słów, które od nich usłyszeliśmy bardzo nam w tym dniu pomogły oraz budowały. Najważniejsze jest to, iż na zapewnieniach udzielenia pomocy się nie zatrzymali. Należy w tym miejscu szczerze podziękować Adamowi Gliksmanowi. Chciałbym wymienić każdego z osobna, ale na pewno kogoś pominać mi się uda, więc jeszcze raz szczerze dziękuję.

Nie byłbym sobą, gdybym pominął człowieka, który oddał dużo serca naszej sprawie. Wielkie, wielkie dziękuję dla Andrzeja Gębary. Jeśli w szeregach „S” będzie więcej takich ludzi – z nadzieją można patrzeć w przyszłość.

Pamiętajcie, jesteśmy gotowi na Wasze zawołanie. Jeśli potrzebujecie pomocy, wsparcia dzwońcie, piszcie i my jesteśmy. Bądźmy razem!!!

Mariusz Buława

Przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” przy SumiRiko w Wolbromiu

NSZZ **SOLIDARNOŚĆ** REGION MAŁOPOLSKI
ODDZIAŁ NR 7 W WADOWICACH

SERDECZNIE ZAPRASZA
WSZYSTKICH CZŁONKÓW I SYMPATYKÓW

**NA GROŃ
JANA PAWŁA II**

W NIEDZIELĘ **30 WRZEŚNIA 2018 ROKU O GODZ. 12:00**

W XXXVIII ROCZNICĘ POWSTANIA NSZZ **"SOLIDARNOŚĆ"**
ORAZ W INTENCJI OJCZYZNY

ZOSTANIE ODPRAWIONA
UROCZYSTA MSZA ŚW.

Zapraszamy

